Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Cena 50 gr.

Nakład: 133.713

Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK XVIII. Nr 32 (5907) KIELCE, ŚRODA, 1 LUTEGO 1967 R.

Plenarna sesja OK FJN

POŚWIĘCONA OMÓWIENIU DOROBKU OBCHODÓW 1000-LECIA PAŃSTWA POLSKIEGO

oraz nakreśleniu głównych zadań komitetów FJN w nowym okresie ich działalności

Referat wygłosił tow. Edward Ochab

WE WTOREK o godz. 10 w sali Kolumnowej URM w Warszawie rozpoczęła się plenarna sesja Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, poświęcona omówieniu dorobku obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego oraz nakreśleniu głównych zadań komitetów FJN w nowym okresie ich działalności.

Za stołem prezydialnym obok przewodniczącego OK FJN i Rady Państwa — **Edwarda Ochaba** zasiedli członkowie **Prezydium OK FJN: W. Gomułka, Cz. Wycech, St. Kulczyński, I. Loga Sowiński, B. Podedworny E. Krassowska, W. Jarosiński, M. Marzec, L. Stasiak, S Ignar, J. Groszkowski, St Hasiak.**

Referat wygłosił **Edward Ochab** (skrót podajemy oddzielnie).

W dyskusji pierwszym mówca był członek Prezydium i sekretarz NK ZSL — **Kazimierz Banach**, a następnie zabrała głos wiceprzewodnicząca CK SD — **Eugenia Krassowska.**

Kazimierz Banach stwierdził, że w warunkach stworzonych przez państwo ludowe chłopi dzięki swej pracowitości i aktywności dokonali i dokonują na wsi polskiej wielkich przemian, które nie miały sobie równych w ciągu tysiącletniej historii naszego narodu. Szerokim nurtem wkroczył na wieś polską postęp techniczny, rosną kwalifikacje i wiedza rolników, wzrasta ich aktywność społeczno - gospodarcza, o czym świadczy chociażby fakt, iż w latach 1961—65 udział ludności wiejskiej w realizacji czynów społecznych wyniósł 76 proc. wartości ogółu prac.

Osiągnięcia produkcyjne w rolnictwie, przemiany kulturalne i cywilizacyjne na wsi wynikają z określonej, coraz powszechniejszej postawy współczesnego mieszkańca wsi. Jest to postawa człowieka światłego, postępowego, aktywnego i zaangażowanego. Tylko ludzie zaślepieni nie potrafią lub nie chcą uznać

(Dokończenie na str. 2)

N. Podgorny opuścił Rzym

RZYM PAP. Nikołaj Podgorny, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, odleciał we wtorek z Rzymu do Moskwy.

Dostojnego gościa radzieckiego żegnali na lotnisku premier Aldo Moro, minister spraw zagranicznych, Amintore Fanfani i inni członkowie rządu oraz ambasador Włoch w ZSRR, F. Sensi. Obecny był również ambasador ZSRR we Włoszech, N. Ryżow i współpracownicy ambasady radzieckiej.

Min. Manescu złożył wizytę kanclerzowi NRF

BONN PAP. We wtorek kontynuowano w Bonn rozpoczęte poprzedniego dnia rozmowy rumuńskiego ministra spraw zagranicznych, Manescu z ministrem spraw zagranicznych NRF, Brandtem.

W południe minister Manescu został przyjęty w pałacu Schaumburg przez kanclerza Kiesingera. Podczas rozmowy obecny był boński minister spraw zagranicznych, Brandt.

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych między NRF i Rumunią

BONN PAP. W wyniku rozmów przeprowadzonych 30 i 31 bm. między ministrami spraw zagranicznych NRF i Rumunii, Willy Brandtem i Corneliu Manescu, osiągnięto porozumienie w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych między obu krajami. Komunikat w tej sprawie opublikowany we wtorek po południu w Bonn wskazuje, że obie strony postanowiły dokonać wzajemnej wymiany ambasadorów.

Statek „Opole" na mieliźnie

Statek Polskiej Żeglugi Morskiej „Opole" wszedł na mieliznę w pobliżu duńskiego portu Aalborg. Przyczyną tego wypadku — był silny sztorm i wiatr na Bałtyku utrudniający nawigację i żeglugę. Nie stwierdzono żadnych uszkodzeń kadłuba ani przecieków. Na pomoc wyruszył holownik „Koral" który wkrótce rozpocznie prace nad ściągnięciem statku z mielizny.

Węgry zakupiły szwajcarską licencję na turbozespoły

BUDAPESZT PAP. — Kierownictwo węgierskiej centrali handlu zagranicznego „Transelektro" oświadczyło przedstawicielom prasy, że zawarty kontrakt ze szwajcarską firmą „Brown-Boweni" w sprawie zakupu licencji na turbozespoły energetyczne otwiera dla przemysłu węgierskiego nowe perspektywy w zakresie ich produkcji i eksportu. Przemysł węgierski zamierza podjąć kroki w zakresie produkcji turbozespołów o mocy 200 megawatów, a w okresie późniejszym 300, a nawet 500 megawatów.

Malik wzywa do obalenia prezydenta Sukarno

LONDYN PAP. — Indonezyjski minister spraw zagranicznych, Adam Malik — wezwał we wtorek generała Suharto, szefa rządu, aby użył wszelkich środków, nie wyłączając siły, i obalił prezydenta Sukarno.

Jak donosi z Djakarty agencja Reutera, Malik, który spotkał się tam z przywódcami studenckimi, powiedział, że jedynym sposobem usunięcia podziału w kierowaniu sprawami państwa jest skorzystanie z pełnomocnictw nadzwyczajnych, jakie generał Suharto otrzymał 11 marca ub. roku

11 marca 1966 r. prezydent Sukarno w pałacu, otoczonym kordonem wojska, przekazał całą władzę wykonawczą generałowi Suharto.

Na zdjęciu: uczestnicy masówki w „Armaturach". fot. Cz. Łosiński

Załoga „Armatur" potępia odrodzenie faszyzmu w NRF

31 stycznia obszerną świetlicę „Armatur" wypełniły setki ludzi w roboczych kombinezonach, w waciakach, ludzi wprost od warsztatu i od biurka. Na sali widać było las różnokolorowych szturmówek i plansz, z napisami: **„Nie zapomnimy Oświęcimia", „Potępiamy militaryzm i neofaszyzm NRF", „Nie dopuścić NRF do broni nuklearnej".**

To załoga „Armatur" solidaryzowała się z apelem rządu radzieckiego. Przemawiali pracownicy umysłowi i fizyczni.

Wskrzeszanie upiorów z okresu faszyzmu hitlerowskiego nie jest reżyserią samych Niemców lecz również ich potężnego protektora — Stanów Zjednoczonych — oświadczył tow. Skierkowski, zasłużony działacz PZPR.

Podobny wydźwięk miało wystąpienie tow. Solińskiego sekretarza jednej z oddziałowych organizacji partyjnych, który protest całej OOP poparł podjętymi przez nią zobowiązaniami, wynoszącymi ponad 500 godzin pracy społecznej.

Zebrani przyjęli deklarację, którą w imieniu całej załogi odczytał przewodniczący Rady Zakładowej — tow. Wasik.

Na zdjęciu: trzej astronauci na poligonie rakietowym na Przylądku Kennedy'ego, podczas prób przeprowadzanych w ramach programu „Apollo". Od lewej stoją: Virgil Grissom, Edward H. White i Roger Chaffee.

CAF — Photofax

Na zdjęciu: oto trzej kosmonauci amerykańscy, stanowiący rezerwową załogę statku „Apollo". (Od lewej: Walter M. Schirra, Don F. Esiele, oraz Walter Cunningham). Zastąpią oni kosmonautów, którzy ponieśli śmierć w tragicznej katastrofie na Przylądku Kennedy'ego w dniu 28 bm.

CAF — Unifax

Po katastrofie na przylądku Kennedy'ego

„Płoniemy... Wyciągnijcie nas stąd!"

Ostatnie słowa odebrane ze statku „Apollo"

Pogrzeb kosmonautów amerykańskich

WASZYNGTON PAP. — „Płoniemy... Wyciągnijcie nas stąd!", takie — według wtorkowego „New York Times" — były ostatnie słowa odebrane ze statku „Apollo", w którym w sobotę na Przylądku Kennedy'ego zginęli trzej kosmonauci amerykańscy.

W korespondencji z bazy rakietowej na Przylądku Kennedy'ego dziennik pisze: „Jak się przypuszcza, słowa te wykrzyknął komandor-podporucznik Roger Chaffee".

Ostatnie chwile astronautów opisał pewien inżynier który spędził większość dnia (poniedziałku) na przesłuchiwaniu taśm z zapisem rozmów przeprowadzonych w czasie fatalnych przygotowań i który zapoznał się z relacjami techników obsługi wyrzutni.

„Komandor Chaffee i dwaj pozostali członkowie załogi

(Dokończenie na str. 2)

Trojaczki urodziły się w Siekiernie

W ubiegłą niedzielę około godz. 12.30 wezwano pogotowie ratunkowe do wsi Siekierno. 24-letnia mieszkanka tej wsi Zofia S. urodziła trojaczki — 3 dziewczynki. Pierwsze niemowlę urodziło się już o godz. 7.30, następne o godz. 9.00, ostatnie o godz. 10.00. Pogotowie wezwano wtedy, gdy zorientowano się, że niemowlętom grozi niebezpieczeństwo. Lekarz Leon Snarski przewiózł matkę i dzieci do Szpitala Wojewódzkiego.

Jak poinformował nas ordynator oddziału położniczego lek. Fr. Pawlik trojaczki są wcześniakami. Urodziły się po siedmiu miesiącach ciąży, są bardzo słabe i razem ważą niewiele ponad 3 kg. Jedno z nich wkrótce zmarło. Pozostałym lekarze nie wróżą utrzymania się przy życiu.

Uwaga gołoledź!

Ciężka sytuacja na drogach krajowych utrzymuje się nadal. Każdego dnia mnożą się wypadki pociągające ofiary w ludziach. Ten wypadek na szczęście skończył się jedynie „efektowną" wywrotką.

Na zdjęciu: samochód Przedsiębiorstwa „Poszukiwania Naftowe" z Jasła nie dojechał do celu podróży.

CAF — Kwiatkowski

Smierć rzeźbiarza

PARYŻ PAP. Wielka rzeźba abstrakcyjna z granitu wywróciła się na rzeźbiarza, który [illegible]

Policja paryska zakomunikowała we wtorek, że wypadek zdarzył się w sobotę wieczorem, kiedy grecki rzeźbiarz Gerakimos Sklavos wrócił do swego mieszkania na przedmieściu Paryża.

Walki w Wietnamie

LONDYN — NOWY JORK — HANOI PAP. — We wtorek doszło w Wietnamie południowym do dwóch większych walk między patryzantami a wojskami amerykańskimi i południowokoreańskimi. Walka z oddziałami amerykańskiej piechoty morskiej toczyła się w odległości 40 km od Quang Ngai. Rzecznik wojskowy USA oświadczył, iż „Marines" doznali umiarkowanych strat.

Reżim sajgoński zakomunikował, że 3 lutego z okazji zbliżającego się nowego roku południowowietnamskiego, uwolni 28 jeńców wojennych.

Sajgoński korespondent Reutera donosi, że tajna rozgłośnia „wyzwolenie" podała, iż mimo odmowy władz sajgońskich przedłużenia do 7 dni zawieszenia broni z okazji wietnamskiego nowego roku, narodowy Front Wyzwolenia utrzymuje swą poprzednią decyzję w mocy.

PARYŻ PAP. — W poniedziałek mgły i zachmurzone niebo poważnie utrudniały amerykańskim piratom powietrznym przeprowadzanie nalotów na Demokratyczną Republikę Wietnamu. **Niemniej jednak samoloty bazujące na lotniskowcach USA atakowały barki płynące w odległości 32 kilometrów od Hajfongu. Na skutek terrorystycznego ataku dwie jednostki uległy zniszczeniu.** Lotnictwo amerykańskie bombardowało również węzły komunikacyjne oraz różne obiekty w Ninh Binh.

Polsko-wietnamska umowa handlowa

HANOI PAP. — Specjalny wysłannik PAP, red. Bohdan Moszkiewicz donosi:

W drugiej połowie stycznia bawiła w DRW delegacja Centrali Handlu Zagranicznego Paged w osobach Tadeusza Gołębiowskiego i Władysława Podkowińskiego w celu przeprowadzenia rozmów z przedstawicielami firm wietnamskich „Artexport" i „Naforymex". Rokowania zakończyły się podpisaniem umowy na rok bieżący. Wartość zakontraktowanych towarów osiągnęła 900 tys. rubli, to jest 3 razy więcej niż w roku 1964 i obejmuje ponad 150 pozycji, zarówno artykułów gotowych, jak i poszukiwanych w kraju surowców.

Władze hiszpańskie zamknęły uniwersytet w Madrycie

LONDYN PAP. Agencja Reutera donosi ze stolicy Hiszpanii, że po poniedziałkowych zajściach między policją i studentami, władze zamknęły we wtorek uniwersytet madrycki.

Od 27 stycznia policja aresztowała 350 studentów.

słowa i CZYNY

Słuszne uchwały — gorzej z wykonaniem

Na konferencji sprawozdawczo-wyborczej Komitetu Gromadzkiego PZPR w Bodzentynie, wśród wielu dyskutowanych problemów, wysunięto niezwykle palącą dla Bodzentyna sprawę. W Bodzentynie jest ośrodek zdrowia, obejmujący swoim zasięgiem osadę, Św. Katarzynę i okoliczne wsie. W sumie ok. 12 tys. ludzi korzysta z pomocy lekarskiej ośrodka.

Lekarze udzielający tam porad, jak to w takich wypadkach bywa, muszą w niektórych przypadkach kierować chorych do badań analitycznych. W Bodzentynie, niestety, nie ma takiej pracowni. Ludzie kierowani są do Kielc. Koszty podróży zwraca im prez. GRN, co niezwykle obciąża jego budżet.

Trzeba też wziąć pod uwagę czas stracony przez chorych dojeżdżających do analiz w Kielcach. A straty zakładów pracy, których pracownicy zwalniają się aby jechać do Kielc?

Zabierający głos w dyskusji lekarz, wysunął problem zorganizowania pracowni analitycznej w bodzentyńskim ośrodku, mówił o urządzeniu tam gabinetu rentgenowskiego oraz o nadbudowie jednej kondygnacji w ośrodku.

Nie chodziło oczywiście o zrealizowanie wszystkich tych wniosków od razu. Wiadomo — nadbudowa ośrodka, to już dość poważna inwestycja. Chociaż — miejscowa cegielnia np. zobowiązała się wygospodarować materiały budowlane...

Najpilniejszą jednak i — najłatwiejszą do przeprowadzenia sprawą jest zorganizowanie w bodzentyńskim ośrodku zdrowia — pracowni analitycznej. Na miejscu jest nawet laborantka, która tam mieszka, a dojeżdża do pracy w Suchedniowie.

Wniosek lekarza przyjęty został przez delegatów. Pozytywnie oceniono wysunięte postulaty w Wydziale Zdrowia kieleckiej MRN. Wszystkie one zostały zaprotokołowane i uwzględnione w uchwale podjętej na konferencji.

Niestety — mija już prawie rok, a pracowni analitycznej (chociażby tylko jej) jak nie było w Bodzentynie, tak nie ma. Wszyscy byli za, ale tylko w deklaracjach, w słowach. Z czynami, niestety — gorzej. A lekarze bodzentyńskiego ośrodka zdrowia jak dawniej, wysyłają chorych z analizami — do Kielc.

(TBAR)

Gdzie są pawilony?

Kiedy przed kilkoma laty zaczęto mówić o konieczności rozwoju usług, do dzieła zabrał się także Wojewódzki Związek Spółdzielczości Pracy. Już w roku 1962 na IV Zjeździe Delegatów Spółdzielczości Pracy stwierdzono, że ponieważ rady narodowe za mało przydzielają lokali na punkty usługowe, więc spółdzielnie pracy będą budowały własne [illegible]

[illegible]

Za tymi pierwszymi słownymi zapewnieniami poszły dalsze. Ustalono, że Kielce otrzymają jeszcze w ub. pięciolatce aż

(Dokończenie na str. 2)

Referat E. Ochaba na sesji OK FJN

(SKRÓT)

IDEA obchodów Tysiąclecia, proklamowanych uchwałą Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na lata 1960—1966 zrodziła się ze społecznej potrzeby upamiętnienia państwowego zjednoczenia plemion polskich, podkreślenia trwałości historycznej więzi łączącej nas z najlepszymi tradycjami pracy i walki poprzednich pokoleń naszego narodu.

Obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego, stały się pomostem łączącym przeszłość z teraźniejszością dla lepszego budowania przyszłości, ku pożytkowi pokoleń, które przyjdą po nas.

Swój wielki jubileusz święcił nasz naród w socjalistycznej ojczyźnie — Polsce Ludowej.

Dzięki dalekowzrocznej polityce partii i klasy robotniczej popartej przez siły demokratyczne i ogromną większość społeczeństwa, dzięki sojuszowi ze Związkiem Radzieckim, oparliśmy zręby naszego domu — Polski na historycznych piastowskich granicach, wydźwignęliśmy się ze zniszczeń wojennych i wiekowego zacofania zmieniając w sposób zasadniczy obraz i poziom życia w naszym kraju.

W przeszłości naszej ojczyzny były okresy niepodległości i rozkwitu, były też okresy upadku i niewoli.

Egoistyczna polityka klas posiadających była przyczyną naszej słabości wewnętrznej w końcu XVII i XVIII wieku, załamania się kolejnych zrywów niepodległościowych w okresie rozbiorów jak również przyczyną zacofania Polski w dwudziestoleciu międzywojennym i jej katastrofalnej klęski wrześniowej. Historia wykazała jak zgubna dla Polski była polityka skierowana ostrzem na Wschód prowadzona w interesie wielkiej magnaterii, inspirowana przez reakcyjną i obłąkańczą koncepcję „przedmurza chrześcijaństwa".

Na przestrzeni wieków, przede wszystkim z Zachodu zagrażało nam śmiertelne niebezpieczeństwo naporu germańskiego, odwiecznego „Drang nach Osten", dla powstrzymania którego każde prawie pokolenie Polaków złożyło swoją daninę życia, krwi i cierpienia.

Gorzkie doświadczenia dziejowe wymagają od naszego pokolenia rzetelnego przewartościowania tradycji narodowych, wyciągnięcia wniosków z bogatej historii narodu polskiego. Dokonała tego w oparciu o dorobek myśli marksistowskiej, o doświadczenia walk klasowych i zmagania na śmierć i życie z hitlerowskim okupantem — Polska Partia Robotnicza. Z ugrupowań politycznych Polski podziemnej jedynie PPR sformułowała program służący interesom mas pracujących i całego narodu polskiego, uwzględniający doświadczenia historii oraz aktualne sytuacje Polski w świecie. Słuszny program i doświadczenie, ofiarne kadry kierownicze PPR zdobyły jej poparcie przodujących sił klasy robotniczej i całego ludu polskiego, umożliwiły zjednoczenie sił antyfaszystowskich, stworzenie w oparciu o sojusz ze Związkiem Radzieckim Odrodzonego Wojska Polskiego, które zapisało wielkie karty nowych historycznych zwycięstw oręża polskiego na sławnym szlaku od Lenino do Berlina.

W okresie władzy ludowej zaszły głębokie przemiany w świadomości naszego narodu. Patriotyzm przekazywany przez pokolenia Polaków zmagających się o zachowanie bytu narodowego — łączy się dziś nierozerwalnie z ideami socjalizmu i internacjonalizmu, kształtując nowy typ myślenia i działania obywatelskiego.

Jubileusz Tysiąclecia umocnił w milionach ludzi poczucie odpowiedzialności za kraj, którego są współgospodarzami, przybliżył im pozytywne wartości wielkiej spuścizny narodowej, pogłębił przekonanie o słuszności drogi, po której idziemy.

Trzeba jednak stwierdzić, że spotykaliśmy się czasem z reakcyjnymi głosami ludzi reliktów innej epoki, którzy z historii dawnej i najnowszej niczego nie zrozumieli i niczego się nie nauczyli. Są jeszcze jednostki, które nienawiść do socjalizmu przedkładają nad dobro własnego narodu.

Opłakując stare państwo ucisku i wyzysku ludu, stare latyfundia magnackie na Wschodzie, próbują negować historyczne zwycięstwo Polski w walce z niemieckim imperializmem, szczuć przeciw komunistom, przeciwstawiać wierzących niewierzącym, zachwalać imperialistycznych wrogów Polski a oczerniać jej socjalistycznych przyjaciół. Ale daremne są wysiłki obrońców okopów Św. Trójcy. Powszechne jest zrozumienie tej oczywistej prawdy, że tylko Polska socjalistyczna może być silna i suwerenna.

Wszyscy patrioci pojmują, że sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i z bratnimi krajami socjalistycznymi podyktowane są najżywotniejszymi interesami narodowymi Polski. Przymierze to wraz z naszą własną siłą stanowi nieprzebytą zaporę dla starych i nowych zwolenników „marszu na Wschód", jest rękojmią bezpieczeństwa Polski i pokoju w Europie.

Głos powszechny mówi, że najpiękniejszy wyraz znalazła idea obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego w masowych akcjach społecznych. Piękna, podjęta z myślą o młodym pokoleniu, akcja wzniesienia wspólnym wysiłkiem całego społeczeństwa 1000 szkół, jako trwałego pomnika Tysiąclecia — urzeczywistniła się już w postaci 1350 nowych gmachów szkolnych. Imponująca jest ogólna wartość materialna obiektów zbudowanych w latach jubileuszowych w ramach czynów społecznych szacowana na 23 mld złotych. Wartość czynów społecznych w takich dziedzinach, jak budowa dróg lokalnych, rozwój gospodarki komunalnej, oświaty, kultury i służby zdrowia, sportu i turystyki, ochrony przeciwpożarowej, stanowi łącznie z dotacjami ok. 24 proc. ogólnych kosztów inwestycyjnych poniesionych na te cele przez rady narodowe.

W drugie Tysiąclecie naszych dziejów Polska wkracza jako kraj silny i niezależny, który w oparciu o sojusz z potężną rodziną krajów socjalistycznych może spokojnie patrzeć w przyszłość i kontynuować swą pokojową pracę. Głos Polski na arenie międzynarodowej cieszy się zrozumieniem i sympatią milionów ludzi dobrej woli.

Głównym celem wysiłków Polski jest bezpieczeństwo naszego kontynentu tylokrotnie i tak tragicznie doświadczonego wojnami. Rozumiemy jednak dobrze, że pokój jest niepodzielny — dziś bardziej niż kiedykolwiek przedtem. Realne zagrożenie dla pokoju światowego stwarza agresja USA w Wietnamie. Obłudę frazesów o gotowości rządu Stanów Zjednoczonych do rozmów pokojowych z DRW, obniża ustawiczne bombardowanie miast i wsi DRW.

Naród nasz pomny własnych gorzkich doświadczeń potępia brutalną agresję amerykańskiego imperializmu, udziela i udzielać będzie wszechstronnego poparcia i pomocy bohaterskiemu narodowi Wietnamu w jego sprawiedliwej i heroicznej walce.

Polityka z pozycji siły jest polityką krótkowzrocznych awanturników. Przekreśla ją samo życie. Bankructwo polityki z pozycji siły uwidacznia się szczególnie ostro w Europie.

Na tle tego procesu odprężenia w Europie rysuje się z całą ostrością sprzeczność między dotychczasową polityką NRF, a interesami i dążeniami narodów Europy. Kryzys zimnowojennej polityki NRF zmusza rząd Kiesingera do różnych manewrów. W deklaracjach kanclerza NRF o gotowości normalizacji stosunków z krajami Europy wschodniej, trudno jednak doszukać się zmiany założeń i celów politycznych. Trudno doszukać się istotnych zmian w postawie rządu NRF zarówno w sprawie zbrojeń jak i w sprawie granic, czy w sprawie uznania NRD — drugiego suwerennego państwa niemieckiego, którego integralność i bezpieczeństwo jest podstawowym warunkiem pokoju w Europie. Realny postęp w tych właśnie kluczowych dla bezpieczeństwa Europy sprawach, jest probierzem wartości deklaracji rządu NRF.

Głęboką analizę niebezpieczeństw jakimi grozi Europie i światu odwetowa i awanturnicza polityka rządu NRF i sił neofaszystowskich w Niemczech zachodnich zawiera opublikowane przed 2 dniami oświadczenie rządu ZSRR.

Polska opinia publiczna w pełni solidaryzuje się z tym oświadczeniem.

Wkraczamy w nowe tysiąclecie ze zwielokrotnionym potencjałem gospodarczym naszego państwa. Z szarego końca w międzynarodowych tabelach statystycznych Polska przesuwa się nieustannie naprzód. Pracą milionów robotników, chłopów i inteligentów została stworzona mocna baza dalszego wzrostu sił wytwórczych kraju.

Najgólniejszym wskaźnikiem naszego dynamicznego rozwoju ekonomicznego jest niemal 4-krotny wzrost dochodu narodowego w porównaniu z okresem przedwojennym, a odbiciem przemian w strukturze gospodarczej kraju fakt, iż przemysł wytwarza ponad połowę dochodu narodowego. Przeciętny poziom życia w naszym kraju stale rośnie — średnie spożycie na 1 mieszkańca takich artykułów jak mięso i tłuszcze zwierzęce oraz cukier zwiększyło się w porównaniu z okresem międzywojennym około trzech razy, zużycie tkanin bawełnianych wzrosło dwukrotnie, a jedwabnych sześciokrotnie, znacznie zwiększył się stan posiadania przez ludność artykułów trwałego użytku. Z roku na rok podnosi się poziom budownictwa mieszkaniowego. Tylko w ciągu ostatnich 2 lat zbudowaliśmy ponad milion nowych izb mieszkalnych w mieście i na wsi, łagodząc wciąż jeszcze trudną sytuację mieszkaniową w naszym kraju.

Rozwój szkolnictwa i oświaty wszystkich stopni jest w Polsce Ludowej imponujący. Mury szkół zawodowych opuszcza dzisiaj rocznie 8 razy, liceów ogólnokształcących — 6 razy, a szkół wyższych blisko 5 razy więcej absolwentów, niż w roku 1938. Od zakończenia wojny blisko 4 mln osób zdobyło średnie, a około 400 tys. wyższe wykształcenie.

Wydatne podniesienie przeciętnego poziomu wykształcenia społeczeństwa, zwielokrotnienie tytułów i nakładów wydawanych książek i czasopism, rozbudowa sieci księgozbiorów, wzrost liczby teatrów, kin i muzeów, rozwój radia i telewizji — wszystko to sprawiło, że miliony ludzi niegdyś biernych kulturalnie stały się aktywnymi uczestnikami życia kulturalnego.

System ubezpieczeń społecznych, finansowany całkowicie przez państwo obejmuje bezpłatną opieką lekarską ponad 60 proc. ogółu ludności, podczas gdy w okresie międzywojennym obejmował niespełna 15 proc mieszkańców kraju. Zdrowotność w Polsce Ludowej uległa zdecydowanej poprawie, o czym świadczy między innymi przedłużenie przeciętnego okresu życia ludzkiego o 18 lat.

Nasze osiągnięcia nie przyszły nam łatwo. Zdobyliśmy je mozolną pracą i okupiliśmy różnymi wyrzeczeniami. Stworzyliśmy jednak solidne i mocne fundamenty dalszego wszechstronnego rozwoju Polski.

Słusznie mówimy, że nasze państwo ludowe jest silne świadomością mas. Toteż na czoło dalszych zadań komitetów FJN wysuwa się kontynuacja pracy ideowo - wychowawczej, rzetelne informowanie społeczeństwa o najważniejszych problemach sytuacji w kraju i w świecie.

W roku bieżącym minie pół wieku od zwycięstwa Wielkiej Rewolucji Październikowej, która zapoczątkowała nową erę dziejów ludzkości i zrodziła potężne siły socjalizmu, stojące na straży pokoju i wolności narodów. Rewolucja Październikowa wyznaczając kierunek rozwoju całego współczesnego świata miała szczególnie doniosłe znaczenie dla narodu polskiego i dwukrotnie wywarła decydujący wpływ na odzyskanie przez Polskę niepodległości. Obchody 50-lecia Rewolucji Październikowej niewątpliwie staną się w naszym kraju świętem całego narodu.

Dumą i chlubą naszych tradycji rewolucyjnych są wielkie postacie bojowników polskiego ruchu robotniczego, którzy walcząc przy boku swych rosyjskich towarzyszy w 1905 i 1917 roku o zwycięstwo rewolucji torowali zarazem drogę do wolności Polski. W naszej pracy patriotyczno - wychowawczej powinniśmy ukazywać ich życie i dzieło, popularyzować zwłaszcza wśród młodzieży postacie komunistów, lewicowych socjalistów, działaczy PPR, ruchu ludowego i demokratycznego, partyzantów i żołnierzy Odrodzonego Wojska Polskiego, z których trudu i znoju powstała socjalistyczna Polska.

W bieżącym roku obchodzić będziemy również setną rocznicę urodzin Marii Skłodowskiej-Curie, znakomitej uczonej, odkrywczyni radu i polonu oraz 150 rocznicę śmierci bohatera narodowego, niezłomnego bojownika o niepodległość i postęp społeczny — Tadeusza Kościuszki.

Komitety Frontu aktywnie włączą się do akcji związanych z tymi rocznicami a równocześnie będą kontynuować swe prace w innych dziedzinach, zwłaszcza w zakresie wychowania dzieci i młodzieży w ich miejscu zamieszkania, zapewnienia im dodatkowych możliwości odpoczynku i kulturalnej rozrywki.

Ustrój socjalistyczny sprzyja krystalizacji humanistycznych norm współżycia między ludźmi. Tej potrzebie społecznej wyszły na przeciw komisje pojednawcze, utworzone przez komitety FJN.

Chciałbym również zwrócić uwagę na ważny problem pomocy materialnej i moralnej ludziom starym i chorym. Działa w tym zakresie szereg instytucji państwowych i społecznych, ich wysiłki wymagają jednak wsparcia przez komitety FJN i całe społeczeństwo.

Jednym z ważnych zadań komitetów FJN jest współdziałanie z radami narodowymi i przyczynianie się w ten sposób do dalszego rozwoju socjalistycznej demokracji.

Jednym z ważnych zadań jest umacnianie gromadzkich i wiejskich komitetów Frontu Jedności Narodu.

Jestem przekonany, że wyrażę uczucia zebranych, jeśli z tej trybuny złożę w imieniu OK FJN słowa gorącej podzięki i uznania dla wszystkich, którzy przyczynili się do należytego zorganizowania obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Dziękujemy robotnikom, chłopom i inteligencji za cenne zobowiązania produkcyjne, za czyny społeczne, za ofiarność w zbiórce na szkoły Tysiąclecia.

Ślemy gorące pozdrowienia i podziękowania komitetom Tysiąclecia powstałym za granicą, organizacjom polonijnym i naszym rodakom rozproszonym po świecie, którzy włączyli się w uroczystości jubileuszowe i zacieśnili więź z krajem swych ojców.

Wkraczamy w drugie tysiąclecie naszych dziejów, skupieni we Froncie Jedności Narodu wokół programu działania wytyczonego przez PZPR, ZSL i SD, silni wspólnotą interesów wszystkich ludzi pracy, pełni wiary w postęp i zwycięstwo sprawy pokoju, socjalizmu i braterstwa narodów.

Niech nadchodzące lata w oparciu o coraz lepiej zorganizowaną pracę budującego socjalizm narodu pomnażają coraz piękniejszy materialny i duchowy dorobek ojczyzny. Niech zwycięża wielka i nieśmiertelna idea pokoju i socjalizmu.

Plenarna sesja OK FJN

(Dokończenie ze str. 1)

zmian zachodzących w postawie współczesnego rolnika. Próbują odciągnąć go od udziału w pracy nad umacnianiem swego ludowego państwa. Tacy ludzie podjęli próby wykorzystania obchodów Tysiąclecia do walki z podstawami i rozwojem państwa ludowego. Próby te obliczone były również na restaurację szkodliwych koncepcji „przedmurza chrześcijaństwa", które doprowadziły do upadku Polski. Dla uświadomionego mieszkańca wsi są to koncepcje absurdalne — podkreślił K. Banach.

Mówca wezwał wieś do wzmożenia wysiłków w upowszechnianiu zbiórki na budowę szkół i internatów.

E. Krassowska podkreśliła poparcie udzielane przez społeczeństwo władzy ludowej i jej pokojowej polityce międzynarodowej. Świadomość patriotyczna i socjalistyczna narodu ma doniosłe znaczenie dla umocnienia siły FJN, dla umocnienia siły Polski Ludowej i jej pozycji w świecie współczesnym.

Poważnym i rosnącym zadaniem terenowych ogniw FJN — stwierdziła E. Krassowska — jest troska o właściwą realizację przez organa administracji postulatów obywateli, przeciwdziałanie występującym wciąż jeszcze przejawom bezduszności i biurokracji.

E. Krassowska omówiła następnie zadania komitetów FJN m. in. w dziedzinie zaspokajania potrzeb młodego pokolenia, kształtowania właściwych stosunków międzyludzkich oraz w dziedzinie pracy kulturalnej, zaznaczając, że pożyteczna działalność organizatorów społeczno - oświatowego ruchu kulturalnego powinna znaleźć mocne oparcie w pracy terenowych komitetów FJN.

Sekretarz KC PZPR **Witold Jarosiński** stwierdzając, że obecna sesja plenarna OK FJN zamyka kilkuletnie obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego, podkreślił, że uroczystości milenijne zaakcentowały fakt jedności narodu osiągniętej w twórczym procesie przemian socjalistycznych. W obchodach Tysiąclecia czynną i organizatorską rolę odegrała PZPR, co jest odbiciem jej roli w najnowszej historii narodu i wyrazem jej pozycji we Froncie Jedności Narodu.

Po podkreśleniu roli i zasług PPR, która opracowała ideę Frontu Narodowego, z którą związana jest jak najściślej geneza naszej rewolucji, mówca stwierdził, że o bycie i bezpieczeństwie narodu oraz o sile państwa decydują trzy podstawowe elementy: potencjał gospodarczy, stosunki społeczne wyzwalające aktywność mas oraz koncepcja polityki zagranicznej wyrażająca rzeczywiste interesy narodu. PZPR w sojuszu z bratnimi stronnictwami nakreśliła program rozwoju Polski, który konkretyzuje nasze podstawowe zadania w tych właśnie trzech, decydujących o naszej teraźniejszości i przyszłości, dziedzinach.

Partia była inicjatorem, propagatorem i motorem realizacji wielkiego programu wszechstronnego rozwoju gospodarczego Polski. W rezultacie dziś zapisujemy w naszym dorobku jedenastokrotny w porównaniu z okresem przedwojennym wzrost produkcji przemysłowej, dwukrotny wzrost produkcji rolnej, poważne zbliżenie się do poziomu wysoko rozwiniętych krajów Europy.

Mówca scharakteryzował następnie zadania gospodarcze, jakie stoją przed narodem u progu drugiego roku obecnego planu 5-letniego, podkreślając, że świadomość mas, gospodarska postawa obywateli, oparta o przekonanie o wyższości ustroju socjalistycznego, jest gwarancją naszych dalszych zwycięstw. Rozwój gospodarczy kraju, nasze socjalistyczne budownictwo służą zaspokajaniu rosnących potrzeb człowieka, rozwojowi społeczeństwa.

W Polsce Ludowej ukształtowała się nowa hierarchia wartości społecznych i moralnych, w której miejsce naczelne zajmuje praca i stosunek do niej. Nadal potrzebna jest troska o przestrzeganie takich zasad życia społecznego, które w świadomości ludzkiej umacniałyby przekonanie o najwyższym uznaniu dla rzetelnej pracy, wiedzy, szlachetności i aktywności społecznej.

W dyskusji zabierało głos kilkunastu mówców, a wśród nich sekretarz WK FJN w Kielcach **Władysław Hudyka**. Po zakończeniu dyskusji uczestnicy plenum uchwalili rezolucję.

Następnie w sprawach organizacyjnych plenum dokonało zmian w składzie OK FJN. M. in. w skład OK FJN wybrano przewodniczącego WK FJN w Kielcach — **Franciszka Wachowicza**.

W związku z podyktowaną względami zdrowotnymi rezygnacją **Józefa Kalinowskiego** z funkcji sekretarza OK FJN — E. Ochab wyraził mu serdeczne podziękowanie za dotychczasową działalność.

„Słowa i czyny"

(Dokończenie ze str. 1)

pięć pawilonów. Zabrano się niby do dzieła. Rozpoczęły się ustalania, wyjaśniania, konferencje (przedstawiciel redakcji był na dwóch takich konferencjach w Wydziale Przemysłu Prez. MRN), zwalczanie obiektywnych trudności w rodzaju lokalizacji, typowej dokumentacji itp.

I tak mijał kwartał za kwartałem. W ub. 5-latce Kielce nie otrzymały ani jednego pawilonu. Po długich targach buduje się zaledwie trzy — na Baranówku, Herbach i przy ul. Domaszowskiej. A gdzie pozostałe dwa pawilony?

Upór biurokraty

Od 1958 r. *Stanisław Chrząstowski* z Sandomierza posiada po swoim ojcu działkę o pow. 84 ary. Od tej też działki płacił podatki. Jakież było jego zdumienie, gdy w 1966 r. otrzymał pismo zawiadamiające go o... przyroście gruntu o równe 26 arów. Co ciekawsze, przyrost nastąpił zupełnie w niespodziewanym miejscu bo aż... w Dwikozach. Nasz czytelnik zwolnił się z pracy celem wyjaśnienia, ale w Wydziale Finansowym MRN oświadczono, że nakaz płatniczy przyszedł z Dwikóz. Następnego dnia pojechał więc do Prez. GRN w Dwikozach tam wyjaśniono, mu, że Wydział Geodezji tak podał.

„A więc jeszcze jeden dzień zwalniam się z pracy — pisze — idę do Wydz. Geodezji Prez. PRN w Sandomierzu i tu sprawa się wyjaśnia. Działka położona z Rzeczycy Suchej należy do Stanisława Chrząstowskiego, syna Walentego zamieszkałego w Gołębicach. Myślałem, że na tym koniec, ale gdzie tam. W tym roku znów przyszedł nakaz płatniczy. Po interwencji w Wydz. Geodezji kazano mi zapłacić 20 zł znaczkami skarbowymi za zaświadczenie i udać się do GRN w Dwikozach celem załatwienia, że działka ta nie należy do mnie. Nadmieniam, że właściciel działki jest dla mnie całkiem obcym człowiekiem... Każde moje zwolnienie z pracy odbija się ujemnie tak na zakładzie pracy jak i obniża moje zarobki. Mało tego to jeszcze każą mi płacić znaczkami za zaświadczenie, a czy ja byłem temu coś winien, że jakiś lekkoduch pomylił się w papierach?

Sądzimy, że po ukazaniu się naszej notatki sprawa inaczej się potoczy. Ale czy obywatel S. Ch. musi za to płacić?

(mak)

Po katastrofie na Przylądku Kennedy'ego

(Dokończenie ze str. 1)

podpułkownicy Grissom i White, wspinali się, chwytali rękami i dobijali się, aby otworzyć zaryglowany właz i uciec z piekła, jakie rozpętało się w kabinie".

Reporter „New York Times", John Wilford, pisze że ostatnie meldunki kosmonautów, nadane w ciągu 16 sekund, zaczynała się od zdania wypowiedzianego niemal spokojnym głosem przez jednego z kosmonautów (nie wiadomo którego): „Pali się czuję ogień".

„Upłynęły dwie sekundy". „Pożar w kabinie!" — krzyknął pułkownik White.

„Głos jego był już ostrzejszy i przenikliwy. Donald Slayton, były astronauta, a obecnie kierownik operacji załogowych, rozpoznał go jako głos pułkownika White'a".

„Przez trzy sekundy panowało milczenie — a potem rozległ się histeryczny krzyk nie zidentyfikowanego astronauty: „Straszny pożar w statku".

„Nastąpiła dłuższa cisza mniej więcej 7 sekund ciszy. Później słychać było szamotanine i niewyraźne krzy... Wreszcie, po 4 sekundach komandor Chaffee wykrzyknął ostatnie słowa: „Płon... my ...wyciągnijcie nas stąd".

Jak wiadomo, ogień przeniósł się także na zewnątrz statku i zanim technicy obsługi wyrzutni ugasili go i otworzyli właz, upłynęło ... minut. Kosmonauci już ... żyli.

NOWY JORK PAP.— Zwłoki trzech kosmonautów amerykańskich, którzy zginęli w tragicznym wypadku na Przylądku Kennedy'ego, przewiezione do Waszyngtonu. Pogrzeb na cmentarzu w Arlington odbył się wczoraj. Pogrzeb Grissoma i Chaffee'a. Na cmentarzu przy Akademii Wojskowej West Point w stanie Nowy Jork — odbył się pogrzeb trzeciego z kosmonautów Edwarda White'a (takie było jego życzenie).

W uroczystości żałobnej w Arlington wziął udział prezydent Johnson. Johnson i wiceprezydent Humphrey polecieli także później do West Point na pogrzeb White'a.

Mgr Jerzemu Pochłopieniowi

z-cy dyr. d/s technicznych Kopalni Pirytu „Staszic" w Rudkach

wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

MATKI

składają

Dyrekcja, Komitet Zakładowy PZPR, Rada Robotnicza, Rada Zakładowa i współpracownicy

329-k

Ze sportu

● W kolejnym meczu o mistrzostwo II ligi hokeiści Pronitu Piaski wypadli już o wiele lepiej niż w dotychczasowych pojedynkach. Przegrali oni wprawdzie z Zawiszą *Bydgoszcz* ale po zaciętej i równej walce w stosunku 1:4 (1:2, 2:1, 0:2). Bramki dla Pioneksu zdobyli: *Lewikowski, Chmielewski* i *Sobol*.

● Słabiutko wypadli piłkarze ręczni *Budowlanych Kielce* w eliminacjach o awans do I ligi. Startowali oni na turnieju w Mielcu i jedynie w pierwszym meczu ze znanym zespołem *Ruchu Radzionków* grali dość dobrze ulegając 20:27 (12:12). W pozostałych dwóch spotkaniach przegrali wyżej — ze *Stalą Mielec* 10:28 (10:18) i z *Fablokiem Chrzanów* 13:23 (7:13). Dodać jednak trzeba, że kielczanie występowali w odmłodzonym składzie. Przy okazji informujemy, że już od wiosny mają się rozpocząć rozgrywki ligi międzywojewódzkiej w piłce ręcznej mężczyzn. Zespoły naszego województwa mają grać razem z drużynami Łodzi i Lublina.

● Młody sztangista kielecki Jerzy Treter czyni dalsze postępy. Na zawodach w Kielcach pobił on swój własny rekord okręgu seniorów i juniorów rezultatem 367,5 kg. Z pozostałych wyników wymienić warto: w piórkowej *Gos* 257,5; w półciężkiej *Jasiński* 345.

● Wyjaśniona już została sprawa weryfikacji okręgowych mistrzostw narciarskich w grupie dziewcząt A. Okazało się, że wszystko jest w porządku i wobec tego oficjalna kolejność w biegu na 3 km jest następująca: 1. *Tomczyk* LZS Smyków, 2. Góra LZS Smyków, 3. Jedlińska LZS Słowik.

W telegraficznym skrócie

◆ **Na Zalewie Zegrzyńskim odbyły się ogólnopolskie regaty bojerowe o „Puchar GKKFiT". Pierwsze miejsce zajęli reprezentanci LOK Giżycko, wyprzedzając LOK Poznań i LKS Charzykowy.**

◆ **Na podstawie umowy władz sportowych Polski i Francji, w kwietniu przybędą do nas francuscy zapaśnicy, którzy będą wspólnie trenować z najlepszymi Polakami.**

◆ **W planach naszych najlepszych pięściarzy, przygotowujących się do ME, znajduje się m. in. obóz wędrowny w górach. Dopiero po nim, od 3 kwietnia, Polacy tradycyjnie przebywać będą w Cetniewie.**

◆ **Kolejny remis wywalczył polski szachista — Kostro, startujący w strefowym turnieju w serbskiej miejscowości Vrnjačka Banja. Polak zgodził się na remis w rozgrywanej białymi partii z Rumunem — Gheorghiu. Po 15 kolejce prowadzą Ivkov i Matanovic (Jugosławia) — po ... pkt. Kostro zajmuje 5 — 8 miejsce wraz z Lenngoelem (Węgry) i Hamanem (Dania) — po 8 pkt.**

◆ **Podczas międzynarodowych mistrzostw CSRS w tenisie stołowym dobrze spisały się Polki — Calińska i Noworyta, które pokonały kolejno: Hart (NRF) — Salmakovą (CSRS) 3:1, Pajsartową — Rudnową (obie ZSRR) 3:1 oraz Wostową i Pauknerową (obie Bułgaria) 3:0. Polki zostały wyeliminowane dopiero w półfinale, przegrywając 2:3 z deblistkami NRF — Geissler i Esvestaedt**

Trzęsienie ziemi w Skopje

BELGRAD PAP. W Skopje stolicy Macedonii, sejsmografy zanotowały w poniedziałek kolejny wstrząs podziemny. Jego siła wynosiła 3 punkty według skali 12-stopniowej.

Był to 630 wstrząs od czasu kataklizmu w lipcu 1963 r., w wyniku którego zginęło, jak wiadomo, przeszło tysiąc osób.

Komu niepotrzebną młodzież?

Ostatnio znowu daje się zaobserwować wzrastającą dyskusję na temat chuligaństwa i przestępczości wśród młodocianych. Toczą się więc zawiłe dysputy na różnych szczeblach, a ich tematem jest problem tzw. „młodzieży niczyjej". Kto kryje się pod tą niepokojącą nazwą?

Młodzieżą niczyją zwykło się określać szesnasto i siedemna stolatków, którzy po ukończeniu szkoły podstawowej nie pracują, a do dalszej nauki brakło im zdolności, zapału, albo też miejsca w szkole.

Fot. W. Podolecki

Zakłady pracy niechętnie widzą starających się o posadę niewiele umiejących szesnastolatków. Nic dziwnego, że właśnie z tej młodzieży rekrutują się w najpoważniejszym stopniu chuligani i młodociani przestępcy.

Często słyszy się jeszcze twierdzenie, jakoby Związek Młodzieży Socjalistycznej zajmował się tylko młodzieżą pracującą i uczącą się, a unikał „niepotrzebnej młodzieży". Czy zarzut ten jest słuszny? Dziś z pewnością — nie. Faktem jest bowiem, że ZMS podjął już kilka lat temu niezwykle cenną działalność opiekuńczą i pomoc dla młodzieży, której niewiele brakuje do nazwy — „trudna" lub „zaniedbana". ZMS był inicjatorem i jest organizatorem (wspólnie z ZMW) Ochotniczych Hufców Pracy, przedsięwzięcia, które zdało już egzamin.

W całej Polsce istnieje już 200 stałych (dziewięciomiesięcznych i rocznych) Ochotniczych Hufców Pracy dla młodocianych, zrzeszających ok. sześciu tysięcy młodzieży. W naszym województwie jest takich hufców jedenaście, a skupiają one ponad 640 osób. Do największych OHP w Kielecczyźnie należy hufiec przy FSC w Starachowicach.

W lutym i marcu ubiegłego roku działacze ZMS w Starachowicach interesowali się w komendzie MO i w sądzie dla nieletnich ewidencją młodocianych przestępców. Po wyciągnięciu nazwisk z ewidencji rozesłano pisma do wszystkich proponując wstąpienie do mającego powstać przy FSC hufca. Jednocześnie nawiązano kontakt z Wydziałem Zatrudnienia i ogłoszono w prasie zaciąg do hufca. Liczono, że zgłosi się nie więcej niż sto osób, a tymczasem zgłosiło się 250. I tak 18 kwietnia powstał hufiec liczący 150 osób (102 chłopców i 48 dziewcząt) w wieku 16—17 lat. Stu młodocianych nie zmieściło się już w hufcu. Około dwudziestu procent członków hufca to młodzież z ewidencji MO i sądu dla nieletnich. OHP został podzielony na trzy grupy rozlokowane w różnych wydziałach FSC. Dziewczęta pracują w wydziale części drobnych, a chłopcy w wydziałach produkcyjnych, automatach i częściach montażowych. Jak wygląda dzień pracy członka hufca?

O godzinie siódmej odbywa się w wydziałach apel, podczas którego omawiany jest poprzedni dzień pracy i zadania na dzień bieżący. Następnie członkowie hufca rozpoczynają pracę pod kierunkiem doświadczonych robotników. O dziesiątej wszyscy korzystają z przerwy śniadaniowej, a potem znów praca do godziny piętnastej. Ale zanim wyjdą z fabryki mają jeszcze jeden apel, na który zapraszani są brygadziści. Dzielą się oni uwagami na temat dyscypliny i wydajności pracy członków hufca. Co drugi dzień, podczas godzin pracy, odbywa się szkolenie teoretyczne. Młodzi z hufca zapoznają się z zagadnieniami materiałoznawstwa, technologii obróbki ręcznej i montażu, technologii obróbki wiórowej, rysunku zawodowego i pomiarów warsztatowych, matematyki i organizacji przedsiębiorstwa, jak również z zagadnieniami społeczno - politycznymi. Część z nich chodzi do szkół zawodowych dla pracujących, osiemdziesięciu uczęszcza na Wieczorową Szkołę Aktywu, a pięcioro dokształca się w technikach i liceach starachowickich. Ponadto raz w tygodniu jest szkolenie po pracy obejmujące problematykę polityczno - gospodarczą. Raz w miesiącu odbywa się spotkanie członków hufca i ich rodziców z dyrekcją FSC — coś w rodzaju hufcowej wywiadówki.

Dla uzupełnienia wiadomości o starachowickim hufcu, dodać wypada o pracy kulturalno - oświatowej, którą organizuje ZMS dla członków OHP (wycieczki, spotkania z działaczami partyjnymi i wojskowymi itp.). I jeszcze jedno — członkowie hufca zarabiają miesięcznie 600 zł brutto.

* * *

Hufiec starachowicki jest w dużym stopniu typowy dla OHP. Ich istotą jest nie tylko zapewnienie pracy dla młodocianych, ale także przyuczenie do zawodu. Młody człowiek po zakończeniu hufca nie może być jeszcze wykwalifikowanym robotnikiem i otrzymuje tylko zaświadczenie, że pracował w hufcu. Ale często powtarza się opinia, że **młodociany po rocznym pobycie w hufcu jest bardziej przydatny w zakładzie niż absolwent szkoły zasadniczej, czy przyzakładowej.** Niejednokrotnie zakłady zatrudniają wszystkich, którzy odbyli w nich roczną pracę (np. KZWM zatrudniły 25 dziewcząt z hufca, a Radomskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego przyjęło do pracy wszystkich chętnych z hufca). Niestety, nie zawsze kończy się masowym przyjęciem do pracy.

Regulamin OHP mówi, że zakład przyjmujący hufiec jest potem obowiązany zatrudnić jego członków. Oczywiście — ten punkt regulaminu musi być traktowany elastycznie. Nie zawsze zakład może sobie pozwolić na zapewnienie pracy każdemu członkowi hufca. Oto np. Fabryka Urządzeń Transportowych w Suchedniowie na 32 członków hufca zatrudniła dziewięciu, a pozostali nadal przyuczają się do zawodu. Ale Gazownia Miejska w Kielcach przyjęła tylko pięciu członków do pracy, a pozostałych skierowała do Kieleckiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego. Ponieważ KPBP stwierdziło, że nie ma zapotrzebowania na instalatorów sieci gazowej, piętnastu młodocianych zostało na lodzie.

* * *

Prawdziwy niepokój budzi jednak inny fakt. Dlaczego stałych OHP jest w naszym województwie tak niewiele? Przecież w Katowickiem, Bydgoskiem czy Koszalińskiem, co drugi zakład pracy ma hufiec.

Niepokoi pewna rezerwa zakładów do przyjmowania hufców. Rezerwa ta ma głębsze przyczyny. Po prostu zakłady chcą mieć gotowych fachowców, a nie kłopotać się o ich przygotowanie. Zjawisko to zdumiewa tym bardziej, jeśli zwrócimy uwagę na fakt, że zakłady otrzymują oddzielny fundusz na OHP i z chwilą utworzenia hufca dostają nowy limit zatrudnienia. A może we wszystkich dziedzinach zatrudnienia Kielecczyzna cierpi na nadmiar siły roboczej? Nie chce się w to wierzyć, obserwując choćby trudności w wykonaniu zadań przez przedsiębiorstwa budowlane. Od 1 grudnia ubiegłego roku miał istnieć OHP przy przedsiębiorstwie budowlanym w Busku. Przeprowadzono nawet werbunek, ale na założenie hufca nie zgodziło się Zjednoczenie w Kielcach. Wojewódzka Komisja OHP zapewnia, że każde przedsiębiorstwo budowlane w Kielecczyźnie (może poza Kielcami i Radomiem) miałoby wiele chętnej młodzieży do hufców. Przecież w 1966 roku 180 uczniów szkół budowlanych z naszego województwa wyjechało do hufców w Bydgoskie, Katowickie i Koszalińskie. Czy **nasze przedsiębiorstwa budowlane rzeczywiście nie potrzebują siły roboczej?**

Ostatnio prowadzone są — jak dotąd jałowe, nie uwieńczone decyzją — rozmowy w sprawie utworzenia OHP przy Kieleckim Przedsiębiorstwie Budownictwa Mieszkaniowego. Podobnie sytuacja wygląda także w innych zakładach. Oto np. zakłady metalurgiczne w Końskich wolą zatrudniać przy budowie wojsko z OTK, niż przyjąć młodzieżowy hufiec pracy. A przecież jego członkowie mogliby być bardzo przydatni z chwilą, gdy zakłady rozpoczną produkcję. Zastanawiający jest ten brak perspektyw.

TADEUSZ WIĄCEK

MAŁY MISTRZ

Rok temu, mając 14 lat, Brazylijczyk Henrique Costa Meckini zdobył szachowe mistrzostwo swego kraju, a obecnie bierze udział w międzynarodowym turnieju w Hanstings (Anglia). Życzymy szczęścia!

CAF — Keystone

Sprawa słuszna — kto pomoże?

Wacława Szczepańska w artykule „Wilczęta z białego podwórka" poruszyła bardzo ciekawy i interesujący mnie problem młodzieży trudnej. Sama pracuję, z młodzieżą o obniżonej sprawności umysłowej, w Państwowym Zakładzie Wychowawczym w Kielcach. Tym niemniej do naszego zakładu trafia część młodzieży normalnej, ale zaniedbanej do tego stopnia, że otrzymują rozpoznanie — debilitas. — Po kilku miesiącach wnikliwej obserwacji okazuje się, że wcale nie jest to dziecko debilne, a tylko zaniedbane i robi wrażenie otępiałego, opóźnionego w rozwoju umysłowym. Z obserwacji poczynionych w ciągu pięciu lat pracy w tut. zakładzie, wynikałoby, że najważniejszym problemem w obecnej sytuacji tych dzieci byłaby — jak pisze p. Szczepańska — izolacja od źródeł zła — co ma swój głęboki sens i cel. Mam w klasie takie dzieci. Przychodzą „z miasta", jak się to u nas mówi (bo gros dzieci jest z internatu). Przychodzą do klasy brudne, zaniedbane, głodne, bardzo lekko ubrane, mimo chłodów. Dobrze, że znaleźli oparcie i opiekę, ale źle, że to właśnie u nas. Zaraz wytłumaczę dlaczego.

Program nauczania w naszym zakładzie dostosowany jest do możliwości dziecka na poziomie debilnym, a nie do poziomu dziecka normalnego, a jedynie zaniedbanego. Są to bowiem dzieci bystre, chętne, szukające serca, ciepła rodzinnego. Posiadają ambicję stawania się kimś, chcą być dostrzegane, chcą się uczyć. Jednakże w klasach dla debilnych, dzieci te tracą wiele. Niższy poziom nauczania, brak wzorów do naśladowania, brak dopingu. Dla nauczyciela zaś dodatkowa trudność. Nauczanie w takich klasach jest wielopoziomowe, a więc trzeba stwarzać dla nich jeszcze jeden poziom, gdyż szybko się nudzą, przeszkadzają. Zresztą, co zdobędą w naszej klasie, natychmiast stracą, wracając do swoich trudnych środowisk, „trudnych domów", a co gorsza do trudnych rodziców.

Zaniedbane dzieci stają się dziećmi trudnymi. Warunki i otoczenie przyczyniają się do tego. Zaniedbane dzieci nie mają swojego kąta, w którym mogą rozłożyć książki, nie mają zabawek, znają tylko wulgarne słowa, smak alkoholu i jeszcze gorsze rzeczy.

Mówi się, młodzież trudna. Ja mówię — źle wychowana. Brak opieki szkolnej, ignorancja rodziców, beztroskie płodzenie: „da Bóg dziecko, to i na dziecko da". Tylko, że dzieci w takich domach przybywa, a na dzieci nie. Trzeba przyznać, że brak u nas jakiejś specjalnej troski o dzieci trudne. Prócz ewenementu staszowskiego, ofiarnych pedagogów, którzy próbują pracy z młodzieżą trudną i dziadka Lisieckiego z Warszawy (schronisko dla młodzieży trudnej), można chyba na palcach jednej ręki wyliczyć przypadki oddziaływania profilaktyki pedagogicznej. Dlaczego więc u nas nie miałaby powstać szkoła dla dzieci trudnych z pełnym internatem, powtarzam z pełnym internatem, o doborowej kadrze pedagogów. Szkoła — dom. Może właśnie nazywałaby się „NASZ DOM". Fundacja takiej szkoły na pewno by się opłaciła w końcowym rozrachunku, jak pisze W. Szczepańska. Na pewno.

Ja dodam, że musi to być dom duży, wygodny, obliczony na maksymalną, a nie minimalną ilość dzieci. Bowiem bywa tak, że kadra jest, a ścian już poszerzyć się nie da. Zaplecze jest również ważne, i wyposażenie. I oczywiście atmosfera. To ta przysłowiowa zamiana „bata na cukierek", o której pisze autorka. Harcerstwo, zgoda, ale nie tylko i koło PCK, koło miłośników zwierząt — nie będą dręczyć psów, kotów, wiewiórek. Kółka zainteresowań i warsztaty i biblioteka, odpowiedni dobór literatury, może nawet własny zespół muzyczny, teatrzyk kukiełkowy itp.

Form pracy jest dużo. Trzeba tylko chcieć.

Nie wierzę, aby społeczeństwa kieleckiego nie było stać na tak wspaniałą szkołę. Stać nas na tysiąclatki, wybudujmy więc i jedną szkołę dla dzieci trudnych. Mniej będzie „dzikich wilcząt". J. Korczak mówił, że nie ma dzieci złych, trudnych, są tylko zaszczute, wystarczy odrobina serca; kredyt zaufania i mądra rada i w oczach wyrasta nam człowiek. Można nawet powołać KOMITET BUDOWY SZKOŁY (dla dzieci zaniedbanych — przez dom) i fundusze się znajdą. Społeczeństwo, nasze zakłady pracy przyjdą z pomocą, jak zwykle, gdy chodzi o słuszną sprawę.

ZYTA TRYCH

Pan Wokulski na scenie

Wielkim powodzeniem cieszy się wystawiona przez warszawski Teatr Powszechny adaptacja powieści Bolesława Prusa „Lalka". Wersja sceniczna, nosząca tytuł „Pan Wokulski" opracowana została przez Adama Hanuszkiewicza. Właśnie Wokulski wybrany został przez adaptatora na centralną postać dramatu, łącząc w sobie wszystkie charakterystyczne cechy i konflikty epoki. W czołowych rolach spektaklu reżyserowanego przez autora adaptacji Adama Hanuszkiewicza występują: Mariusz Dmochowski jako Wokulski, Ewa Wawrzoń jako Izabella i Zofia Kucówna jako pani Wąsowska.

Na zdjęciu: fragment sztuki. Zofia Kucówna — pani Wąsowska i Mariusz Dmochowski — Wokulski.

CAF — Roslak

ZZA KULIS II WOJNY ŚWIATOWEJ

AKCJA SUNRISE

Oprac. Karol Strug

10

Rahn miał wrażenie, że alianci zaakceptują go jako partnera rozmów, ponieważ był dyplomatą, a nie żołnierzem czy też człowiekiem SS lub tajnej policji.

Kiedy Wolff przeniósł w lecie 1944 roku swoją kwaterę główną w okolice jeziora Garda, stał się sąsiadem Rahna. Obaj starali się teraz, z zachowaniem pełnej ostrożności, zbliżyć się do siebie. Z upływem czasu Rahn uzyskał mocny wpływ na Wolffa, a ten z kolei wiedział, że ma go po swojej stronie.

Rahn miał także swoich agentów w Szwajcarii. Jeden z jego zaufanych ludzi pojawił się w tym kraju w lutym 1945 r. i rozgłaszał pogłoski, że Kesselring chce być poinformowany o ewentualnych próbach zbliżenia z aliantami. Mimo to Rahn współpracował lojalnie i ściśle z Wolffem. Ten ostatni na tyle był mądry, że na bieżąco informował Rahna o postępie rozmów i przyjmował jego rady.

OSTATNIA OKAZJA

Skoro Wolff zdecydował się już raz działać, pozyskał dla siebie Rahna i prosił go, aby ten porozmawiał szczegółowo z Dollmannem, zanim ten wyjedzie ponownie do Szwajcarii. Po wyjeździe Dollmanna do Szwajcarii Rahn i Wolff omówili drobiazgowo swe dalsze postępowanie. Było jasne, że jedynie Kesselring może spowodować złożenie broni. A więc chodziło teraz o to, aby go przekonać. Roli tej podjął się Rahn.

W kilka dni później, Kesselring po swym spotkaniu z Mussolinim złożył wizytę Rahnowi. Zapoczątkowana przez Rahna rozmowa toczyła się wokół beznadziejnej sytuacji militarnej i politycznej Niemiec. Nadarza się teraz ostatnia okazja uratowania Niemców od kompletnej zagłady. W pojęciu Rahna zależało to tylko od Kesselringa, aby przyjął rolę, jaką odegrał przy końcu pierwszej wojny światowej Hindenburg. Tylko on, który zyskał największe uznanie Wehrmachtu, mógłby działać niezależnie od Hitlera i przyczynić się skutecznie do zawarcia pokoju.

11

Rahn oczekiwał teraz odpowiedzi na swoją propozycję. Nie wywarła ona na Kesselringu specjalnego wrażenia. Z natury był on chłodny i zawsze z pewną rezerwą. Nie był skłonny do nagłego wyrażania swych uczuć. I teraz, w trakcie tej rozmowy, pełnej propagandowych banałów, milczał. Potem, po chwili odrzekł: Mam nadzieję, że spełnią się pana polityczne plany. Rahn zrozumiał to w tym sensie, że pokonał pierwszą barierę.

W międzyczasie działały także inne siły. Harster, który wziął udział w rozmowach w dniu 28 lutego w Desenzano, w trakcie których omówiono próby nawiązania przez Parrillę kontaktów z Amerykanami, wysłał tej samej nocy telegram do Berlina, w którym poinformował Kaltenbrunnera o najnowszych wydarzeniach.

Do dziś nie zostało ustalone czy Harster uczynił to za zgodą Wolffa, czy też działał poza jego plecami.

O tym oczywiście amerykańska centrala wywiadu w Bernie nic nie wiedziała, ale to wyjaśnia, dlaczego Dollmann i Zimmer zjawili się ponownie wraz z Parrillą już 3 marca w Lugano, a więc w sześć dni po rozmowach prowadzonych w Lucernie między Gaevernitzem i Parrillą.

Wolff i jego przyjaciele myśleli widocznie, że mimo wstrzemięźliwej postawy Amerykanów, nawiązali przez Parrillę tak poszukiwany z nimi kontakt.

Ponieważ A. Dulles ocenił bardzo sceptycznie spotkanie z generałem Wolffem, nie uważał także za słuszne rozbudzanie w Waszyngtonie jakichkolwiek nadziei, że będzie w stanie doprowadzić do kapitulacji Niemiec. Nie chciał także wywoływać wrażenia, że prowadzi pertraktacje na tak wysokiej płaszczyźnie, albowiem zasadnicze decyzje zależałyby wówczas od Waszyngtonu.

Jedno dla Dullesa nie ulegało wątpliwości: wcześniej czy później musi się zdecydować czy ma osobiście rozmawiać z Wolffem czy też nie. Gdyby w tej sprawie zwrócił się do Waszyngtonu po dyrektywy zmusiłoby to Waszyngton do rozmów na jeszcze wyższym szczeblu i ograniczyłoby poważnie wolność

12

Dullesa w dalszych rozmowach. Ponadto za wielu ludzi wmieszałoby się przedwcześnie do całej tej sprawy. Dulles uważał przeto, że człowiek służby wywiadowczej musi mieć wolną rękę, aby sam mógł rozmawiać nawet z diabłem, jeśli w rezultacie może się przyczynić do zakończenia wojny.

HIMMLER NIC O TYM NIE WIEDZIAŁ

Wolff zdecydował się na przyjazd do Szwajcarii. W asyście Dollmanna, Zimmera i Wernera ubranych po cywilnemu zjawili się u Waibla — majora szwajcarskiej służby wywiadowczej. Waibel przekazał ich porucznikowi Rothpletzowi, który był odpowiedzialny za ich bezpieczeństwo.

Waibel powiadomił A. Dullesa, że delegacja niemiecka jest z Zurichu w mieszkaniu Hausmanna. Dulles oświadczył mu, że oczekuje od Wolffa jedynie i przede wszystkim propozycji jakimi środkami i drogami można przyspieszyć bezwarunkową kapitulację Niemiec w północnych Włoszech.

Hausmann twierdził, że Wolff wie o tym doskonale. Rozmawiał z nim długo na te tematy, początkowo w czasie dłuższej podróży z Chiasso do Zurichu, a później w swoim mieszkaniu. Wolff zrozumiał beznadziejność sytuacji wojskowej Niemców we Włoszech i to, że sojusz zachodnich aliantów ze Związkiem Radzieckim jest niemożliwy do zerwania.

W drodze na spotkanie z Dullesem Hausmann zapytał Wolffa: czy został pan przysłany przez Himmlera, czy też przybył pan na własną odpowiedzialność?

Himmler nie ma o tym najmniejszego pojęcia — odpowiedział Wolff.

Gaevernitz otworzył drzwi obu gościom i poprosił Wolffa do biblioteki. Tam oczekiwał na niego Dulles. Wolff na żądanie swego rozmówcy, aby mówił szczerze, oświadczył, że od początku narodowego socjalizmu wierzył w Hitlera i stawał w służbie dla niego.

(c. d. n.)

Brylanty i giganty

● Światowa produkcja diamentów wynosi w skali rocznej mniej więcej 30 mln karatów. Ale tylko 1/5 część tej produkcji trafia do szlifierzy, którzy zamawiają ten przekształcają w brylanty. Reszta rocznego wydobycia przeznaczona jest dla przemysłu. I tak np. tylko koncern ... zużywa 13 mln karatów diamentów rocznie.

● Produkt globalny (brutto) Wielkiej Brytanii nie jest większy, jak się okazuje, od łącznych obrotów 19 największych amerykańskich towarzystw akcyjnych. Z kolei zysk 4 czołowych amerykańskich towarzystw wystarczyłby na pokrycie wszystkich wydatków budżetowych Belgii.

ŚRODA
1 LUTEGO 1967 R.

Dziś słońce wzeszło o godz. 7.18 a zajdzie o godz. 16.23. Życzenia składamy Ignacym i Brygidom.

Co gdzie kiedy?

KIELCE
TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO — „Śnieg" — St. Przybyszewskiego — godz. 19.

KINA:
„Romantica" — „Twarz zbiega" — USA, kol. l. 14, g. 16, 18 i 20.
„Moskwa" — „Człowiek ucieka" — ang. pan. kol. l. 16, g. 15.30, 17.30 i 19.45.

„Warszawa" — „Gdyby tak 1000 klarnetów" — czeski pan. l. 11, g. 11, 15.30, 17.45 i 20. „Strażnica w górach" — radz. kol. l. 12, g. 13.30.

„Skałka" — „Syna kapitana Blooda" — włoski, pan. kol. l. 12, g. 16, 18 i 20.

„Robotnik" — „Uwiedziona i porzucona" — włoski l. 18, g. 15, 17.15 i 19.30.

„Bajka" — „Czego pragnie Lola" — USA, kol. l. 14, g. 15.45, 18 i 20.15.
„Satelita" — nieczynne.

„Górnik" (Rudki) — „Tudor" — rum. pan. l. 16, g. 18.30.

„Bartek" (Zagnańsk) — „Dwaj w stepie" — radz. l. 14, g. 18.

„Skalnik" (Wiśniówka) — „Dziwna dziewczyna" — jug. l. 16, g. 18.

„Echo" (Ostojów) — „Car Kałojan" - bułg. l. 12, g. 19.

„Gołoborze" (Słupia Nowa) — „Głos ma prokurator" — polski, l. 16, g. 18.

UWAGA! Kierownictwo kin zastrzega sobie ewentualną zmianę programu oraz terminu wyświetlania filmów.

KRYTA PŁYWALNIA — Basen duży — 8.30 — 18.45, 20.30 — 21.15. Basen mały — 7 — 7.45, 16 — 21.15. Wanny — 7 — 21.

APTEKI: Dyżur pełni apteka Nr 1 przy ul. Buczka 37/39B.

WYSTAWY I MUZEUM:
Muzeum Świętokrzyskie — Wystawy stałe nieczynne. Wystawa czasowa pt. „Ziemia Kielecka na tle dziejów Słowiańszczyzny" — oraz wystawa: „W 25-lecie PPR". — otwarta we wtorki, czwartki, piątki i soboty od 10 do 15; środy od 10 do 18 i niedziele — od 10 do 17. Uniwersytet Kultury — g. 18 — Problematyka regionalna — wykład „W 25-lecie PPR". Oddział Muzeum lat szkolnych Stefana Żeromskiego ulica Świerczewskiego 25, czynne z wyjątkiem poniedziałków, w środy od 10 do 17, w pozostałe dni od 9 do 15. Klub MPiK — wystawa fotografii rep. Bronisława Dudy pt. „Na szlaku Moskwa — Wołgograd — Morze Czarne", oraz wystawa fotogramów „Obiektywem po ZSRR". Teatr im. S. Żeromskiego — Mała Scena — wystawa plastyki kieleckiego okręgu ZPAP.

Klub „Wiedza" — „Wystawa Plastyczna Klubu Dziecka", „Fotoplastikon" — „Wystawa w Nowym Jorku" — część I.

WDK — wystawa plakatu japońskiego — czynna od g. 10 do 13 i od g. 18 do 19.

TELEFONY: Pogotowie Ratunkowe 09, Pogotowie Milicyjne 07, Pogotowie WSW 53-28, Straż pożarna 08, Pogotowie Gazowe 49-29 i 28-82, Pogotowie Energetyczne 64-30, Komenda MO 50-11, Pogotowie wodno - kanal. 57-89. Poczt. inform. o usług. 011, Hotel Centralny 20-44. Informacja kolejowa — 018.

Postoje taksówek: pl. Obr. Stalingradu 72-70, dworzec kolejowy 44-33.

Felieton z paragrafem

Zawsze to samo zakończenie

TE dwie sprawy wykazują zastanawiające podobieństwo. Zarówno w jednym, jak w drugim wypadku śmierć poniósł człowiek, w obu sprawach kierowca motocykla brawurową jazdę poprzedził pijaństwem, w obu wypadkach oskarżeni nie przyznają się do winy, starając się przerzucić ją na ofiarę wypadku, która nie może się już bronić...

Oskarżony Adam Ch. 23 września ub. roku pojechał motocyklem z Fanisławic do Łopuszna na targ. Na targowisku spotkał znajomego Mieczysława Kozła i żołnierza Stefana G. Pili razem całe przedpołudnie kolejno wino, piwo i wódkę. Po tej piorunującej mieszance Adam Ch. zabrał na motocykl Kozła i wracał do Fanisławic. Jechali radośnie — od rowu do rowu, śpiewając. Gdy wyprzedzali furmankę — stało się to, co musiało się w tych warunkach zdarzyć — Adam Ch. stracił panowanie nad kierownicą, motocykl z całą siłą uderzył w furmankę. Kierowca motocykla Adam Ch. podniósł się po wypadku, Mieczysław Kozioł leżał nieprzytomny i zakrwawiony. Adam Ch. z pomocą ludzi przeniósł go na słomę w pobliskim podwórzu i odjechał, nie udzielając żadnej pomocy. Po blisko 6 godzinach zdecydował się zadzwonić po karetkę pogotowia do Kielc. Kozioł nazajutrz zmarł w szpitalu, nie odzyskując przytomności.

Adam Ch. zgłosił się na Komendę Powiatową MO dopiero po 44 godzinach od chwili wypadku, gdy alkohol zdążył już dokładnie wyparować z jego organizmu. Do winy się nie przyznaje, twierdzi, że nie pił tego dnia, a wypadek spowodował zmarły Kozioł, który przed kraksą chwycił za kierownicę i skręcił.

11 czerwca ok. godz. 20 ul. Krakowską w kierunku Białogona jechał ten drugi motocykl. Brawurowa, aczkolwiek niepewna jazda kierowcy tego pojazdu zwróciła uwagę dwu kolejnych patroli Komendy Ruchu Drogowego MO. Mimo czerwonego sygnału świetlnego — motocykl nie zatrzymał się, jedynie zwiększył jeszcze i tak już nadmierną szybkość. Rozpoczął się pościg funkcjonariuszy MO. Gdy trabant, wiozący patrol zrównał się z motocyklem, milicjanci zobaczyli twarz kierowcy ozdobioną małym wąsikiem, jego koszulę w kratę, jasne, poplamione spodnie oraz pasażera w ciemnym garniturze siedzącego za nim. Zajechali mu drogę. Błyskawicznie wygasił światła i skręcił, by uciec w pole. Trafił w przydrożne drzewo. Pasażer podniósł się i ukrył w łanie zboża, kierowcę motocykla funkcjonariusze MO przywieźli na Komendę. W pobranej próbce krwi ustalono zawartość 1,19 promila alkoholu. Z dokumentów ustalono jego tożsamość: Zdzisław S — elektryk samochodowy, właściciel prywatnego warsztatu.

Ale Zdzisław S. nie przyznaje się do winy. Twierdzi, że to nie on prowadził motocykl, lecz ten drugi. Sądzi, że sąd da wiarę jego zeznaniom, gdyż jego współtowarzysz podróży nie może temu zaprzeczyć —zmarł w kilka dni po wypadku, na skutek odniesionych w nim obrażeń głowy. Twierdzi, że on, elektryk samochodowy, właściciel zakładu naprawczego nie umie w ogóle prowadzić motocykla... Ma nawet na to świadków: cztery osoby z rodziny i bliskich znajomych. Wszyscy ci świadkowie tego z nim pili, zanim wsiadł na motor. Natomiast milicjanci z patrolu drogowego dokładnie określają powierzchowność ściganego kierowcy motocykla.

W tych dniach Prokuratura Powiatowa skieruje przeciwko Zdzisławowi S. i Adamowi Ch. dwa oddzielne akty oskarżenia do sądu, który ustali ich winę.

Ale już w tej chwili jedno jest bezsporne: oba wypadki w których ponieśli śmierć ludzie, poprzedzone zostały pijaństwem. Pił kierowca i pasażer. Pijany mężczyzna bez wahania siadał za kierownicą, pijany pasażer bez zastrzeżeń pozwalał mu się wieźć. Finał był taki, jaki być musiał. I właśnie dlatego, że tak łatwo go przewidzieć — przeraża.

Kilku silnych a głupich

W jesieni ubiegłego roku na wzgórzu zamkowym urządzono wystawę rzeźby. Pomysł ogromnie podobał się kielczanom. Była to pierwsza tego rodzaju impreza w naszym mieście. Wkrótce jednak okazało się, że musimy się wstydzić za tych, którzy postanowili... zabawić się rzeźbami. Kilku wyrostków chcąc wypróbować siłę swych muskułów mocowało się z co większymi kamiennymi bryłami. Mieli ogromną satysfakcję, kiedy udało im się przewrócić rzeźbę. Niektóre z nich, te lżejsze, przeniesiono na mur obok katedry, niektóre poważnie uszkodzono. Komentarze na ten temat zbyteczne. Milicja, która zatrzymała kilku wyrostków, buszujących stale po wzgórzu zamkowym, a podczas wystawy zabawiających się rzeźbami — postanowiła skierować sprawę do Kolegium Orzekającego 16 i 17-letni chłopcy powinni już mieć „olej w głowie"

Prowodyrzy zabawy: Kazimierz O. i Stanisław W. stanęli kilka dni temu przed kolegium. Rozprawa zapowiada się na kilka posiedzeń.

Człowiek w żelaznej masce...

...być może nie zjawi się w sobotę na tradycyjnym balu maskowym w Klubie Dziennikarza, ale będą na pewno inne wcielenia postaci znanych z legend i literatury. Będą, bo kostiumy na balu są obowiązkowe.

Bal zaczyna się o godz. 20.30. Bilety sprzedaje kierownik klubu w godz. od 11 do 13 i od 17 do 19.

Pierwsze spółdzielcze mieszkania dla pracowników „Iskry"

Wprawdzie przy ZP „Iskra" nie działa zakładowa spółdzielnia mieszkaniowa, ale już w tym roku wielu pracowników fabryki otrzyma spółdzielcze mieszkania. Mianowicie „Iskra" zawarła odpowiednie porozumienie z dobrze prosperującą spółdzielnią „Armatur". Przeciętnie co miesiąc przyjmuje się do tej spółdzielni 30 pracowników „Iskry". Na ten cel zakład wyasygnował 4,5 mln. zł. Członkami tej spółdzielni jest już 132 pracowników „Iskry". Ponadto 32 pracowników należy do spółdzielni własnościowej.

20 kwietnia — dniem gotowości
Handel przygotowuje się do sezonu turystycznego

Wydział Handlu Prez. MRN już opracował program przygotowania handlu detalicznego i gastronomii do sezonu turystycznego. Odpowiednie zalecenia przesłano już dyrektorom odpowiednich przedsiębiorstw. Mówi się w tych zaleceniach o odpowiednim zaopatrzeniu sklepów, kiosków i zakładów gastronomicznych o estetyce handlu, o konieczności przygotowywania już dziś zapasów koncentratów spożywczych, konserw itp., o odpowiedniej reklamie. Powołano nawet grupę aktywistów społecznych upoważnionych do kontroli zaopatrzenia.

Do przyjęcia turystów kielecki handel winien być gotowy od 20 kwietnia.

Wczesne wykrycie GRUŹLICY warunkiem szybkiego powrotu do zdrowia

Za 90 mln zł
Rozbudowa chłodni

Już w przyszłym roku rozpocznie się rozbudowę kieleckiej chłodni składowej. Właściwie będzie to druga chłodnia, której koszt budowy wyniesie ponad 90 mln zł. Jak wiadomo, w chłodni zatrudnia się duży procent kobiet, szczególnie w okresie sezonu na owoce i warzywa. Otóż po rozbudowie zatrudnienie kobiet w chłodni wzrośnie o ok. 600 w skali rocznej.

Wczoraj był mróz. Na targu było raczej pusto. Pan „placowy" mało zarobił...

NASZA POCZTA

Chciałem kupić kalosze. Dłuższy czas szukałem bezskutecznie w kieleckich sklepach. Nawet nie potrafiono poinformować mnie, kiedy kalosze będą. W niektórych sklepach mówiono, że wcale ich nie będzie. Napisałem więc do MHD w Radomiu. Po kilku dniach powiadomiono mnie telefonicznie, że kalosze zostaną mi przysłane. Zgodnie z telefoniczną zapowiedzią kalosze otrzymałem wraz z bardzo grzecznym listem podpisanym przez dyrektora handlowego MHD Art. Przemysłowymi w Radomiu.

Myślę, że postawa radomskiego MHD zasługuje na uznanie.

B. Ch.
ul. Leśna

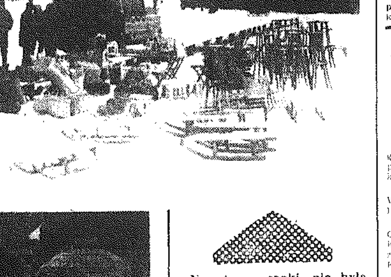

Nawet na sanki nie było wielu chętnych.

Jedynie czapki - pilotki budziły większe zainteresowanie. fot. Z. Jonko

Śladem krytyki

SZYBKA REAKCJA WZPH

We wczorajszym numerze naszej gazety w notatce pt. „Jak dla zwierząt" pisaliśmy o częstych wypadkach dostarczania do sklepów czerstwego chleba, oraz o transporcie pieczywa w antysanitarnych warunkach. W związku z tą notatką już „wczoraj otrzymaliśmy z WZPH pismo, które prawie w całości przytaczamy:

„...Zawiadamiamy uprzejmie, że wysłaliśmy do dyrekcji PTHW w Radomiu pismo z poleceniem przeprowadzenia dochodzenia i ostrego ukarania winnych nieprzestrzegania elementarnych przepisów sanitarnych obowiązujących przy transporcie pieczywa. Również poleciliśmy dyrekcji KZPP, by ze swej strony zwracała baczną uwagę na sposób układania pieczywa w samochodach oraz na wygląd zewnętrzny konwojentów (chodzi o czystą odzież). Zabroniliśmy kategorycznie dostrczania do sklepów pieczywa złej jakości szczególnie pieczywa spalonego i czerstwego.

Równocześnie przestrzegliśmy dyrekcję PTHW i KZPP, że w razie powtórzenia się podobnych wypadków będą wyciągane ostre konsekwencje służbowe.

Z-ca dyrektora zjedn.
d/s gastronomii i produkcji
ROMAN SKRECHOTA

Obradowało Prezydium WKZZ na temat pracy komisji kobiet

Obradowało poszerzone Prezydium WKZZ w Kielcach na temat pracy komisji kobiet. Nakreślono także kierunki działania w ruchu związkowym województwa kieleckiego Obrady prowadził przewodniczący WKZZ **Witold Kozub**. W spotkaniu uczestniczyła m. in. przewodnicząca Wojewódzkiej Rady Kobiet przy WK FJN — poseł **Teresa Gąsiorkiewicz**, przedstawicielki: CRZZ, KW partii oraz przewodniczące komisji kobiet pracujących, branżowych związków zawodowych.

W wygłoszonym referacie sekretarz WKZZ **Krystyna Firmanty** nakreśliła zadania, jakimi zajmować się będzie Komisja Kobiet Pracujących przy WKZZ oraz w branżowych związkach zawodowych. Obecnie zakończono w województwie powoływanie komisji pracujących we wszystkich zakładach pracy zatrudniających ponad 30 kobiet. Ogółem takie komisje wybrano przy 275 radach zakładowych. W trakcie tych wyborów kobiety zgłaszały wiele istotnych wniosków i postulatów z dziedziny ekonomicznej, socjalno - bytowej, kulturalno - oświatowej, bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Wiele miejsca poświęcono potrzebie dokształcania kobiet jako niekiedy zasadniczego warunku uzyskania właściwej pracy.

W nakreślonych kierunkach działania na najbliższe lata zakłada się zwracanie szczególnej uwagi na zatrudnianie kobiet, dalsze podnoszenie dokształcania, poprawę opieki lekarskiej, rozszerzanie usług oraz współdziałanie z komitetami Frontu Jedności Narodu na rzecz różnorodnych form pracy w miejscu zamieszkania. lech.

Kłopoty łyżwiarzy

Ostatnio wzrosło wśród młodzieży zainteresowanie sportem łyżwiarskim. Najlepszym tego dowodem jest brak w sklepach łyżew do jazdy figurowej. Jak są buty (np. 35 nr) to łyżwy o dwa numery większe.

A teraz sam teren do jazdy. Lodowisko przy ulicy Solnej w ostatnią mroźną niedzielę cieszyło się ogromnym powodzeniem. Niestety łyżew w wypożyczalni sprzętu sportowego zabrakło. A więc znów za duży popyt w stosunku do podaży. Czyżby władze sportowe jak i handel nie przewidziały zainteresowania?

Chyba nie, bo przecież „zadbano" o pseudoszatnię. Dwa stare samochody MPK bez siedzeń! Pomysł sam w sobie niezły, ale nie dopracowana realizacja. Wystarczyłyby dwie choćby proste ławy, aby można usiąść i przypiąć łyżwy. W. S.

Dziś w muzeum

Dziś o godz. 18 otwarta zostanie w Uniwersytecie Kultury wystawa pn. „W 25-lecie PPR". Wykład wprowadzający w problematykę wystawy wygłosi dr Bogdan Hillebrandt z Zakładu Historii Partii KC PZPR.

Wykład stanowić będzie ocenę warunków społeczno - politycznych, w jakich powstała PPR, jak również omówienie linii działania w ciągu trzech lat działalności podziemnej, oraz pracy w warunkach wolnej Polski Ludowej.

W klubach, świetlicach i czytelniach

● W *Klubie „Wiedza"*, dziś o godz. 17.30 dr K. Wolski wygłosi prelekcję pt. „Hakaimowie, lekarze, znachorzy i cudotwórcy".

● W *Klubie Seniora* (WDK) dr Wolski mówić będzie dziś o godz. 19 o Izraelu. Wstęp wolny.

● W *WDK* dziś, o godz. 18 H. Cetner mówić będzie o kierunkach mody w roku 1967. Organizatorzy proszą rodziców dzieci z Klubu Dziecka.

● W *świetlicy KPHM* dziś o godz. 18.30, mgr St. Adamczyk poprowadzi wieczór literacki o Stefanie Żeromskim.

RADIO i TELEWIZJA

PROGRAM I
na fali 1322 m i UKF 72,71 MHz

8.00 Wiad. 8.15 Mel. rozr. 8.44 „O zdrowie człowieka". 9.00 Dla klasy I i II. 9.20 Suity oper. 10.00 „Za siódmą górą" fragm. pow. 10.20 Konc. rozr. 11.00 Z muz. krajów skandyn. 11.40 „Antykwariat z korantem". 12.00 Wiad. 12.10 Muz. 12.25 „Rolniczy kwadrans". 12.40 „Wczoraj, dziś, jutro". 13.00 Dla klasy I i II „Wesoła zabawa". 13.25. Kwadrans piosenek 13.40 Szwedzkie mel. 14.00 „List z Polski" 14.15 Muz. oper. 15.00 Wiad. 15.05 „Nasze spotkania" — Czechosłowacja. 15.25 Gra Ork. P. Westona 15.50 Radio-reklama. 16.00 — 19.00 POPOŁUDNIE Z MŁODOŚCIĄ: 16.05 „Studio Rytm". 16.25 „Spotkania z historią". 16.45 „Radiostopem po kraju i świecie". 17.00 „Prywatne historie". 17.20 „Piórkiem Ibisa" fel. 17.40 „Ojciec Wirginiusz". 17.45 „Spotkania ze starym winem" — fragment książki 17.55 Wiad. 18.00 „Z radiowej fonoteki". 18.45 Literacki kurs jęz. franc. 19.00 Radio-reklama. 19.10 „Wielkie spotkania" 19.25 „Pięć minut o wychowaniu". 19.30 Konc. życzeń. 19.45 Moto-kwadrans. 20.00 Dziennik. 20.26 Wiad. sport. 20.30 — 23.00 WIECZÓR LITERACKO - MUZ.: 20.35 Poetycki koncert życzeń. 21.05 Koncert chopinowski. 21.35 „Odpowiedzi z różnych szuflad". 21.50 Muz. poważna. 22.30 „Mały relaks". 22.45 „Piosenka jest dobra na wszystko". 23.00 Dziennik II wyd. 23.10 Wiad. sport. 23.15 Mel. tan. 23.40 Jazz na dobranoc 24.00 Wiad. 0.05 Kalendarz Radiowy. 0.10 — 3.00 Program nocny z Łodzi.

PROGRAM II
na fali 367,2 m i UKF 70,49 MHz

6.30 Wiad. 8.35 Aud. Red. Spol. 8.56 „Wesoły autobus". 10.00 Wiad. 10.05 L. Boccherini: Stabat Mater 10.50 „Wiadro pełne nieba", odc. pow. 11.10 Publ. międzynar. 11.20 Konc. estrad. 12.05 „Z kraju i ze świata". 12.25 Grają ork. 12.50 „Biała bariera" fel. 13.00 Utwory kameral. 13.50 Wiersze. 14.00 Konc. rozr. 14.45 „Błękitna sztafeta". 15.10 Koncert chóru. 15.30 „Jedź bez biletu". 16.00 Wiad. 16.05 Publ. międzynar. 16.15 [illegible] 17.00 „W Warszawie i na Mazowszu". 17.10 [illegible] 17.40 „Głos Mazowsza". 18.00 J. [illegible] Suita [illegible] 18.20 „Na warszawskiej fali". 18.45 Aud. Red. Ekonom. 19.00 Wiad. 19.05 Muz. i Akt. 19.30 Teatr PR „Wybieramy Premierę Roku 1966" — „Zabawa na Leichenbergu" — słuch. 20.33 Ork. tan. 21.00 „Z kraju i ze świata". 21.27 Kronika sport. 21.40 Muz. tan. 22.20 Rozmowa literacka. 22.35 Międzynarodowy UR OIRT. 22.55 Trybuna Kompozytorów Polskich. 23.15 Mel. rozr. 23.50 — 24.00 Ostat. wiad.

PROGRAM III
na UKF 72,71 MHz

18.00 Progr. wieczoru. 18.05 Przeboj z przebojem. 18.40 „Nie czyń bliźniemu — to niebezpieczne". 19.00 O muz. 19.20 Gra Zespół „Tiret Hag". 19.35 „Trędowata". 19.55 Sylwetki piosenkarza — F. Laine. 20.00 Gitara w rękach D. Gazeli. 20.10 Śpiewa zespół „Folk Singers". 20.18 „Piernikowy wieczór". 20.35 Jazz z estrady. 21.00 Herbatka przy samowarze. 21.20 Duety, tercety, kwartety. 21.40 Na wyspie Konika. 21.50 Opera tyg. S. Moniuszko: „Verbum nobile" 22.00 Fakty dnia. 22.07 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 „Kot". 22.25 W Harlemie przed laty (III). 22.45 Śpiewa O. Lasso. 22.55 „Karnet bal." 23.02 Muz. nocą. 23.45 Progr. na czwartek. 23.50 — 24.00 Śpiewa L. Tajoli.

PROGRAM LOKALNY
na fali 202,2 m i UKF 70,49 MHz

17.00 Kielecki Dziennik Radiowy. 17.10 Radio-reklama. 17.15 Śpiewa Cliff Richard, gra Zespół „The Shadows". 17.35 „Listy spod Łysej Góry" — magazyn aktualności kulturalnych pod red. St. Fornala (powtórzenie). 18.10 Ludowa muzyka węgierska i rumuńska. 18.30 „Budowniczowie kreślą ścieżki" — aud. J. Goca (cz. II).

TELEWIZJA

10.00 „Anielskie oko" — film z serii: „Święty". 10.55 Dla szkół: Wychowanie obyw. (dla klas VIII.) 11.25 — 16.20 Przerwa 16.20 Program dnia. 16.25 „Przypominamy radzimy". 16.35 PKF. 16.45 Dziennik TV 17.00 Dla dzieci: „Słoń na śniegu". 17.20 Teatr Jednego Aktora" — „Oskarżony pies Obec". 17.35 „Nie tylko dla pań". 17.55 Magazyn medyczny 18.25 „Historia muzyki". 18.55 „Pod znakiem lakowej" 19.20 Dobranoc 19.30 Dziennik TV. 20.00 „Pod strzechami Żerawny" — film prod. bułg. 20.13 „Anielskie oko" — film z serii „Święty". 21.05 „Światowid". 21.35 Sprawozdanie z Mistrzostw Europy w jeździe figurowej na lodzie (jazda parami) 22.30 Dziennik TV.

Z powiatu kieleckiego

◆ 246 zaniedbanych gospodarstw
◆ Na co idą specjalne pożyczki?

JEST w powiecie kieleckim 246 gospodarstw (ogólna powierzchnia 1339,40 ha) zaniedbanych. Nie wytwarzają tyle płodów rolnych, ile pozwala ziemia, nie posiadają odpowiednich zabudowań, obciążone są zadłużeniami. Przyczyny takiego stanu rzeczy są różne. Najczęściej jest to brak rąk do pracy, podeszły wiek gospodarzy, zniszczenie zabudowań przez pożar, a także niedbalstwo i długoletnie spory sądowe.

Ludziom prowadzącym takie gospodarstwa władze powiatowe postanowiły przyjść z pomocą. Prezydium PRN podjęło w tej sprawie 16 lutego ub. r. specjalną uchwałę określającą rodzaj pomocy oraz zakres obowiązków instytucji i organizacji działających na wsi. Chodzi o to, aby zapewnić m. in. wykonanie w pełnym zakresie i we właściwym terminie prac polowych, aby pomóc niezaradnym rolnikom w doborze materiału hodowlanego i siewnego, w rozwoju warzywnictwa, zwalczaniu szkodników. Oczywiście nie może to być tylko jednostronne działanie — ze strony państwa, ale także współdziałanie samego rolnika dążącego do podniesienia na wyższy poziom swego gospodarstwa. W tym celu GRN-y i właściciele gospodarstw zaniedbanych mieli podpisać specjalne umowy. Obowiązek spisania takich umów spoczywa przede wszystkim na przewodniczącym GRN i agronomie gromadzkim. W jakim stopniu wszystkie te zalecenia zostały wykonane po upływie roku? Na to pytanie usiłowali znaleźć odpowiedź kilka dni temu członkowie Prezydium PRN.

Nie wszystkie niestety GRN-y potraktowały zalecenia uchwały na serio. GRN-y w Słupi Nowej, Borkowie, Górnie, Dębskiej Woli do tej pory nie zawarły wszystkich przewidzianych na swym terenie umów. GRN-y w Krajnie, Belnie i Morawicy dopełniły tego obowiązku dopiero po kilkakrotnych upomnieniach. W szeregu miejscowości potraktowano te umowy zbyt formalnie, nie uwzględniając rzeczy zasadniczej, tj. zwiększenia produkcji rolnej i hodowli. Niezadowalająco także przedstawia się realizacja podpisanych już umów. Smutna to prawda, ale przewodniczący GRN-ów i agronomowie nie dotrzymują danego słowa. Właściciele gospodarstw zaniedbanych nie otrzymują w potrzebnych ilościach nasion siewnych i ziemniaków tzw. sadzeniaków, w niewielkim tylko stopniu zlikwidowano odłogi. W przypadkach nasuwających się wątpliwości kontrolowano celowość wykorzystania kredytów i wykonania warunków umów. Przyznać trzeba, że w większości kredyty wykorzystywane są zgodnie z poleceniem, ale nie należą do wyjątków sytuacje, kiedy za pieniądze z banku załatwia się zupełnie inne sprawy. W takich przypadkach bank zawiesza wypłacanie dalszych rat.

Jest sporo rolników, którym zaciągnięte od państwa kredyty dały duże korzyści. Wykorzystali je we właściwy sposób, w efekcie otrzymują większą produkcję rolną i poszerzyli hodowlę. Np. Stanisław Kamiński z Brudzowa wybudował oborę i stodołę, rozwinął warzywnictwo, Stanisław Gągorewski z Antoniełowa uprawił odłogi, wykończył dom i wybudował nową stodołę. Podobnie wydźwignęli z upadku swoje gospodarstwa Maria Różycka z Mójczy, Bolesław Armata z Mokoszyna, Tadeusz Wolder z Rudy Strawczyńskiej.

(am)

SŁOWO LUDU — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Kielcach. Wydawca: Wydawnictwo Prasowe „Słowo Ludu" RSW „Prasa", Kielce plac Obrońców Stalingradu 3. Redaguje Kolegium w składzie: Jerzy Alukiewicz (z-ca red. nacz.) (tel. 79-64) Bolesław Dziatosz, Władysław Krogulec, Andrzej Małachowski, Marian Skarbek (red. nacz.) (tel. 24-F0), Karol Strug (sekr. red.) (tel. 25-47), Lech Winiarski (zast. red. nacz.), (tel. 72-35) Bronisław Zapała. Adres Redakcji Kielce plac Obrońców Stalingradu 3. Dział miejski 42-45, rolny 21-82. Do pozostałych działów przez centralę — 82-28 i 82-27. Redaktor dyżurny i redakcja nocna 24-84. Oddział w Radomiu i „Północ" ul. Żeromskiego 35, I p., tel. 37-36 i 90-46. Oddział w Ostrowcu, ul. Czysta [illegible], tel. [illegible] Oddział w Skarżysku, ul. Sikorskiego 18, pokój nr 27, tel. 24-64.
Uwaga: rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Biuro Reklam i Ogłoszeń Kielce pl. Obrońców Stalingradu 3 (wejście od ul. Ewangelickiej), (tel. 48-58). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa" Kielce, ul. Sienna 2, tel. 60-44 i 60-45.
Warunki prenumeraty: cena prenumeraty krajowej miesięcznie 16 zł, kwartalnie 48 zł, półrocznie 96 zł, rocznie 192 zł. Prenumeratę na kraj dla czytelników indywidualnych przyjmują do 15 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty urzędy pocztowe oraz listonosze. Czytelnicy indywidualni mogą dokonywać wpłat również na konto PKO nr 14-6-12174 Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch" w Kielcach, ul. Buczka nr 11, lecz w terminie do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Wszystkie instytucje państwowe i społeczne mogą zamawiać prenumeratę wyłącznie za pośrednictwem Oddziałów i Delegatur „Ruch" w terminie do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 40 proc. droższa od krajowej, przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch" Warszawa, ul. Wronia 23 konto PKO nr 1-6-100024, tel. 20-46-88. Egzemplarze zdezaktualizowane można nabywać w Przedsiębiorstwie Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch" w Kielcach, ul. Buczka 11 — konto PKO nr 14-6-12774.
F-3